

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Czwartek, 6 października 1949 r.

Nr 272 (283)

Polska uznała Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej z tow. Mao-Tse-Tungiem na czele

WARSZAWA. Rząd R. P. uznał w dniu 4 bm. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao Tse Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa

Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu Enlai telegram następującej treści:

„Minister Spraw Zagranicznych Czu Enlai, Pekin, Chiny.

Panie Ministrze! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie Deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczypospolitą Polską.

Stanowisko Rządu R. P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R. P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności i sa-

mostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzewającym do walki wszystkie ludy miłujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komun kuje Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Pol-

skiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami, oraz Rządem R. P. a Rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadzierżnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiążą się stosunki gospodarcze oraz kulturalne, co będzie dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za ministra spraw zagranicznych wiceminister prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych“.

Rząd kantoński nie reprezentuje interesów narodu chińskiego

WARSZAWA. Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wicemin. prof. dr St. Leszczycki wezwał dnia 4 października 1949 r. charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu Rządu R. P. notę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chi-

nach, rząd Pana Yan Sisan'a w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym Rząd Polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantońskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 r.

Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja i Węgry uznały Rząd Centralny

BUKARESZT. W dniu 3 października minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej depeszę treści następującej:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej i naród rumuński powitali z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie Rządu Centralnego z tow. Mao Tse Tungiem na czele.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża przekonanie, że stosunki te przyczynią się do wzmocnienia obozu demokracji i pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi nasz wspólny wielki przyjaciel — Związek Radziecki.

SOFIA. Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że Rząd Republiki Bułgarskiej postanowił uznać Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

W dn. 4 bm. rząd Czechosłowacji nawiązał stosunki dyplomatyczne z Rządem Centralnym Chińskiej Republiki Ludowej.

Taką samą decyzję podjął również rząd Wę-

gierskiej Republiki Ludowej.

Ogólnokrajowa konferencja związkowa USA w obronie pokoju rozpoczęła obrady w Chicago

NOWY JORK (PAP). W Chicago rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja związkowa w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy szeregu wielkich związków zawodowych stanów Illinois i Ohio. Mimo przeszkód stawianych przez prawicowych przywódców CIO i AFL na konferencję przybyło przeszło 100 delegatów z różnych Stanów Zjednoczonych, reprezentujących robotników — członków związków zawodowych stalowego, górnego i elektrycznego, jak również futrzarskiego i skórzanego, przemysłu maszyn rolniczych przemysłu żywnościowego itp.

W pracach konferencji biorą również udział postępowi działacze USA jak: przywódca partii postępowej Henry Wallace, Paul Robeson, czło-

Nowy przewodniczący Woj. Rady Kultury

Dnia 21 września 1949 roku Obywatel Wojewoda Poznański powołał na stanowisko Przewodniczącego Woj. Rady Kultury w Poznaniu Naczelnego Redaktora „Gazety Poznańskiej” ob. Stanisława Januszewskiego, oraz na stanowisko Wiceprzewodniczącego Woj. Rady Kultury Dyrektora Muzeum Wielkopolskiego ob. dra Kazimierza Malinowskiego.

Słynny śpiewak murzyński Kenneth Spencer przybędzie do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Polski wybitny śpiewak murzyński Kenneth Spencer. Znakomity artysta wystąpi kilkakrotnie w stolicy i w innych miastach Polski.

Greckie obozy nie różnią się od Oświęcimia i Dachau Delegacja polska pretestuje w ONZ przeciwko krwawym egzekucjom w Grecji

LAKE SUCESS (PAP). — Na posiedzeniu Komitetu Politycznego delegat polski dr Suchy wygłosił przemówienie w obronie patriotów greckich, zapelniających więzienia i obozy koncentracyjne Grecji. Mówca zaznaczył, że wbrew obłudnym oświadczeniom delegata greckiego na posiedzeniu „Komisji Bałkańskiej” — został w sobotę rozstrzelany w pobliżu Aten wybitny działacz związkowy Demonstenes Georgiu.

Delegat Ukrainy minister Manuński poparł w całej pełni interpelację dr. Suchego, podkreślając, że w Grecji rozstrzeluje się codziennie dziesiątki ludzi. Georgiu został skazany na śmierć i stracony, choć nie można było wysunąć przeciwko niemu żadnych konkretnych zarzutów.

Manuński dalej zaznacza, że więźniowie polityczni w Grecji są w bestialski sposób torturowani. Stosunki w greckich obozach koncentracyjnych niczym

nie różnią się od praktyk, stosowanych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Delegat grecki — zaznaczył mówca — świadomie wprowadził w błąd Komitet Polityczny, zapewniając o bludnie, że wyroki śmierci nie będą wykonywane.

Jeżeli egzekucje w Grecji będą nadal trwały, to komisja pojednawcza stanie się instytucją, osłaniającą terrorystyczną działalność faszystów greckich. Co w tej sytuacji komisja pojednawcza zamierza uczynić? Żądamy odpowiedzi na to pytanie! — oświadczył Manuński.

Przewodniczący Komitetu Pearson uchylił się od odpowiedzi, podkreślając, że „ze względów proceduralnych” nie może zezwolić obecnie na dyskusję w tej sprawie. Dr Suchy zabrał ponownie głos podkreślając, że chodzi o życie ludzi niewinnych. W tym wypadku nie można więc zaskładać się „względami proceduralnymi”. (w)

Wobec szpiegowskiej i dywersyjnej działalności kliku Tito

rząd bułgarski wypowiada umowę o ruchu granicznym

SOFIA (PAP). Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wycofało ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę wypowiadającą umowę o ruchu granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była wykorzystywana przez obecny rząd jugosłowiański w celach wrogiej działalności przeciwko narodowi bułgarskiemu i Bułgarskiej Republice Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysłały na terytorium Bułgarii agentów i szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjną i antybułgarską propagandę. Rząd jugosłowiański, wbrew postanowieniom umowy, stawia przeszkody obywatelom bułgarskim, mieszkającym w Jugosławii, gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W szeregu wypadków rząd jugosłowiański skonfiskował dokumenty i paszporty obywateli bułgarskich, wtrącając okazje do więzienia lub internując w obozach koncentrac-

cyjnych. Fakty te dowodzą, że władze jugosłowiańskie naruszają konsekwentnie i systematycznie postanowienia umowy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski zmuszony jest oświadczyć, że nie może się uważyć za związany na przyszłość postanowieniami wspomnianej umowy.

Ponad 6 mil. ton węgla wydobyto we wrześniu

KATOWICE. Polski przemysł węglowy wykonał we wrześniu br. państwowy plan produkcyjny w 100,2 proc., wydobywając ogółem 6 294 789 ton węgla kamiennego.

W walce o wypełnienie planu produkuje nadal Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu węglowego, które w ub. miesiącu osiągnęło wysoką nadwyżkę, wynoszącą 11,8 proc. produkcji planowanej.

W porównaniu z sierpniem br. wydajność całego przemysłu węglowego wzrosła o 0,6 proc.

Plan załadunku węgla za września br. wykonano w 101,9 proc.

Wobec wrogiej działalności Jugosławii Czechosłowacja wypowiada układ o wzajemnej pomocy

PRAGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rząd Czechosłowacki wysłuchał oświadczenia wicepremiera Siroky'ego, p. o. ministra spraw zagranicznych o wrogiej polityce obecnego rządu jugosłowiańskiego w stosunku do Czechosłowacji, do ZSRR i do innych krajów demokracji ludowej. Rząd jednogłośnie postanowił:

Wobec tego, że rząd jugosłowiański uprawia działalność brutalnie gwałcącą układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy z dnia 9 maja 1946 roku, jak również umowę o współpracy kulturalnej z dnia 27 kwietnia 1947 r., zawiadamia się rząd jugosłowiański, że układ ten i wspomniana umowa nie mają już mocy obowiązującej.

Witamy nowe Chiny

Dnia 2 października w „Międzynarodowym Dniu Pokoju” Związek Radziecki jako pierwsze państwo na świecie nawiązał stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową. Ten zbieg wydarzeń jest niejako symboliczny.

Chińska Republika Ludowa zrodziła się w walce o pokój i wolność, w walce z imperialistycznymi podlegaczami wojennymi i ich kuomintangowskimi najmitymi. Wyzwolony spod jarzma dyktatury Czang-Kai-Szeka i kolonialnego wyzysku naród chiński staje zdecydowanie w szeregu państw broniących pokoju.

Na arenie międzynarodowej wita nowopowstałą Republikę Ludową Chin Związek Radziecki, niezłomny szermierz walki o prawa narodów. Wita ją Związek Radziecki, który natychmiast po Rewolucji Listopadowej jako jedyny wielki mocarstwo przekreślił hańbiące naród chiński traktaty narzucone mu przemocą przez carat. Wita Polska Ludowa jako jeden z czołowych oddziałów obozu pokoju i socjalizmu.

W swojej walce o wolność Chińska Armia Ludowa i Komunistyczna Partia Chin, kierowniczka tej walki, czerpały z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego.

Stwierdził to gen. Czu-Teh, głównodowodzący Chińskiej Armii Ludowej mówiąc, że z doświadczeń i nauk Stalina w czasie Rewolucji i Wielkiej Wojny Ojczyźnianej wypracowana została strategia która przyniosła zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej.

Stwierdził to Mao Tse Tung oświadczając, że „Związek Radziecki był naszym natchnieniem w walce i pracy, marksizm-leninizm naszym drogowskazem, a wielki Stalin naszym nauczycielem”.

Pod ciosami Armii Ludowej runął zgnity i skorumpowany reżim kuomintangowski. Dawny rząd kuomintangowski w najmniejszym stopniu nie reprezentuje już Chin. Wyłoniony przez konferencję chińskich partii politycznych w Pekinie rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej — jak stwierdza nota radziecka — „stał się wyrazicielem pragnień większości narodu chińskiego”.

Wkraczając na arenę międzynarodową jako nowa potęga pokoju i postępu Chiny Ludowe ustami Mao Tse Tung dały wyraz swej wspólności z narodami walczącymi o pokój i socjalizm.

„Musimy zjednoczyć nasz wysiłek z wysiłkiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej... Nie tylko w Chinach, lecz na całym świecie bez żadnych wyjątków, trzeba skłonić się albo ku imperializmowi albo ku socjalizmowi. Neutralność jest tylko zasłoną, a żadna trzecia droga nie istnieje”.

Chiny Ludowe zdecydowanie weszły na drogę demokracji ludowej i postępu. Uznanie przez Związek Radziecki Polskę oraz inne kraje demokracji ludowej nowego rządu Ludowej Republiki Chin jest pozdrowieniem sojusznika przez wszystkie kraje, które pod przewodnictwem Związku Radzieckiego kroczą tą samą drogą.

T. A.



Z deszczu pod rynnę

Wszystkich włojski Walenty Kesy z gromady Boguniewo pow. Oborniki wychodził z założenia, że można zatrudniać dziewczęta Bronisławę Wielką, nie placąc jej za to nałóżnego wynagrodzenia. Również sprawa zgłosze-

nia robotnicy do Ubezpieczalni Społecznej nie była w oczach bogacza — godna uwagi. Wyzyskiwacz w swoim 30. hektarowym gospodarstwie stworzył taką atmosferę pracy dla 3 zatrudnionych pracowników, że pewnego dnia ob. Bronisława Wielka uciekła od wyzyskiwacza i placąc zwróciła się o pomoc do posterunku M. O.

Milicjanci, którzy udali się do wyzyskiwacza z interwencją o wypłatę należności zastali go niespodziewanie na machinach z mieśm. Sprawa zajęła się wie-dze.

Obecnie więc wyzyskiwacz zostanie ukarany podwójnie, czyli że wpadł z deszczu pod rynnę.

Niechaj granica na Odrze i Nysie STANIE SIĘ POMOSTEM PRZYJAŹNI

między narodem polskim a niemieckim

Spotkanie polskich robotników z przedstawicielami demokratycznych Niemiec

FRANKFURT N. ODRĄ. 2 października w Międzynarodowym Dniu Pokoju odbyło się spotkanie przedstawicieli niemieckiego i polskiego świata pracy, manifestujących wspólnie na rzecz ustalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim a niemieckim.

Na niemieckim brzegu Odrzy zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców miasta, oczekując na przybycie polskiej delegacji przodowników pracy. Na wielu domach widniały flagi polskie i niemieckie, a liczne transparenty głosiły hasła przyjaźni polsko-niemieckiej, wspólnej walki o pokój i o porozumienie międzynarodowe.

Delegacji polskiej, liczącej 300 przodowników pracy z całego kraju — zgromadziło bardzo serdeczne powitanie. Rozległy się okrzyki na cześć Polski i na cześć nowych demokratycznych Niemiec. Przy dźwiękach Międzynarodówki pochód udał się wzdłuż szpalierów, utworzonych na ulicach przez ludność na plac ratuszowy.

Tu odbyło się z udziałem około 20 tysięcy osób zebranie, które zajął przewodniczący

Frankfurckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Mueller. Następnie zabrał głos przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke. Podkreślił on, że Niemcy obciąża ogromna wina za to, że dwukrotnie w ciągu ostatnich dziesięcioleci pogrążyły świat w odmętach wojny.

Nie wolno dopuścić do powtórzenia się tych wydarzeń.

Precz z wojną — oświadczał Warnke. — Niechaj już nigdy nie będzie między naszymi narodami wojny. Ta granica na Odrze niech będzie granicą pokoju, która połączy nas w trwałej przyjaźni.

Słowa te przyjęto gorącymi oklaskami.

Kończąc swe przemówienie, Warnke wniósł okrzyk na ześ narodu polskiego i Prezydenta R. P. — Bolesława Bierut.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych i szowinistów niemieckich i wyrażającą pragnienie przyjaznych stosunków z Polską.

„Stoimy — głosi rezolucja — w milionowych szeregach bojowników o pokój na całym świecie ze Związkiem Radzieckim na czele i uznając granice Odrzy i Nysy Łużyckiej jako granicę pokoju, przyrzekamy na zawsze utrzymywać przyjaźń z naszym polskim sąsiadem.”

Nowe możliwości, zadania i obowiązki stoją przed spółdzielczością

po włączeniu do Narodowego Planu Gospodarczego
Obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej

WARSZAWA. Obrady plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zebrała się w dn. 4 bm. w Warszawie, stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym i zadań, jakie stoją przed spółdzielczością u progu planu 6-letniego.

Po referacie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskara Langego, Naczelna Rada stwierdziła, że włączenie spółdzielczości do Narodowego Planu Gospodarczego dało nowe, większe i szersze niż dawniej możliwości i postawiło przed nią nowe zadania i obowiązki.

Akceptując konkretne wytyczne, sformułowane w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wezwała wszystkie organizacje spółdzielcze,

pracowników i członków Spółdzielni, do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należytego przygotowania planu 6-letniego.

Przewodniczący NRS, członek Rady Państwa dr Henryk Kołodziejcki nawiązał do zadań spółdzielczości w planie 6-letnim, zwracając uwagę na czołowe zagadnienia zmiany struktury gospodarczej wsi, zmiany metod produkcji na wsi oraz uspołdzielczania rzemiosła. — „W pokonywaniu o-

trudności — powiedział dr Kołodziejcki — możemy liczyć na pomoc rządu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a przede wszystkim na pomoc najbliższego naszego przyjaciela, Prezydenta Rzeczypospolitej.”

W obradach NRS wziął udział minister handlu wewnętrznego dr Dietrich, który zapewnił, że Ministerstwo Handlu Wewn. wspólnie z Centr. Zw. Spółdzielczym dołoży wszelkich starań, aby zapewnić spółdzielczości warunki normalnej pracy.

Przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych maszyn rolniczych

WARSZAWA. Ostatnio przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych typów maszyn rolniczych.

M.in. przystąpiono do budowy kopaczki — wyrywacza buraków cukrowych, której projekt został całkowicie opracowany przez polskich specjalistów. Nowa kopaczka, którą już rozprowadzono wśród plantatorów buraka, była z wielkim powodzeniem używana przy tegorocznym kopa-

Robotnicy radzieccy uczczą XXXII rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

MOSKWA (PAP). Rozpoczynający się ostatni kwartał bieżącego roku gospodarczego przyniósł dalsze wzmoczenie współzawodnictwa socjalistycznego w przemyśle radzieckim. Masy robotnicze ZSRR witają nadchodzącą XXXII rocznicę Rewolucji Socjalistycznej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

W samej tylko Moskwie przeszło 600 zakładów przemysłowych osiągnęło poziom produkcji przewidziany na ostatni rok powojennej 5-letki. Przedterminowo wykonały plan 5-letni wszystkie zakłady pracy, położone na terenie Dzielnic Stalinow-

skiej, należącej do najbardziej uprzemysłowionych dzielnic stołecznych. W dzielnicach kijowskiej 5-letkę wykonało już ponad 40 zakładów przemysłowych.

Imponujące rozmiany przybrało współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji, zainicjowane przez Aleksandra Czutkicha robotnicy krasnoholmskiego kombinatu włókienniczego, który wykonał plan 5-letni w ciągu trzech lat i trzech miesięcy, wyprodukował ponad plan tkanin najlepszej jakości o łącznej wartości około 4 milionów rubli. Inicjatywa Czutkicha zdobyła ogromną popularność wśród robotników radzieckich.

Obecnie w samym lekkim przemyśle współzawodniczy o miarę brygady najwyższej jakości przeszło 20 tys. brygad stachanowskich.

Konferencja obronców pokoju w Australii

SYDNEY (PAP). W Brisbane zakończyła się trzydniowa konferencja w obronie pokoju, zorganizowana z inicjatywy oddziału australijskiego Związku b. Komitantów w Queensland. W konferencji brało udział 253 delegatów, reprezentujących 145 organizacji społecznych, kościelnych, zawodowych, kulturalnych itp.

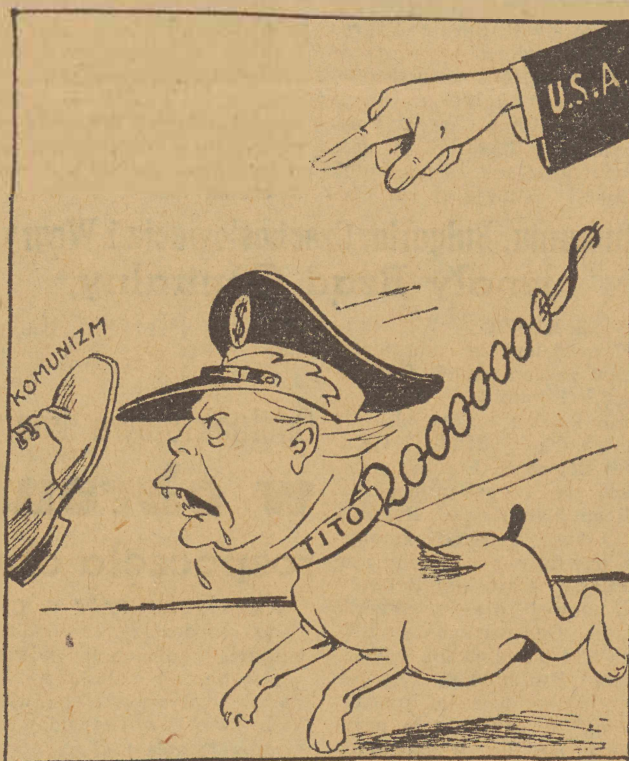
Przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której uczestnicy konferencji wyrażają wiarę, że „ludzie o rozmaitych poglądach mogą współżyć i współpracować na świecie”. Stwierdzamy więc możliwość — głosi rezolucja — pokojowego współistnienia różnych systemów społecznych.

Dwa programy ogólnopolskie Polskiego Radia

Z dniem 3 bm. Polskie Radio nadawać będzie przez stację w Raszynie równoległe dwa programy ogólnopolskie.

Pierwszy program rozpoczyna się w dni powszednie o godz. 8.35 i trwa do godz. 13.30, po czym o godz. 16 do godz. 24, a w niedziele i dni świąteczne — od godz. 8 do 14 i od godz. 16 do godz. 24 włącznie.

Drugi program będzie nadawany w dni powszednie od godz. 5.10 do godz. 8.35 oraz od godz. 13.25 do 24, a w niedziele i święta — od godz. 6.50 do godz. 24.



Pan daje, pan kaze

Wzajemna wymiana doświadczeń między polskim, czechosłowackim i węgierskim szkolnictwem zw. zawodowych

Centralna Szkoła Związków Zawodowych, poza kontrakta-

mij ze szkolnictwem związkowym w Związku Radzieckim, które stało się wzorem dla polskiego szkolnictwa związkowego, nawiązała ostatnio ścisłą łączność ze szkolnictwem tego rodzaju w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Dla omówienia warunków wzajemnej wymiany doświadczeń w tej dziedzinie odwiedziła Centralną Szkołę Zw. Zaw. w Łodzi delegacja czechosłowackiej centrali zw. Zaw. (URO), z członkiem prezydium, Karolem Marvanem na czele. Goście podzieliли się również doświadczeniami i osiągnięciami szkolnictwa czechosłowackiego.

Centralna Szkoła Zw. Zaw. otrzymała list od lektorów Szkoły Związkowej w Budapeszcie deklarujący gotowość nawiązać a ścisłych stosunków i wymiany doświadczeń w dziedzinie wychowania i oświaty robotniczej.

Odpowiedzialność rozłamowców

(Komentarz do noty radzieckiej w sprawie rządu w Bonn)

Nota radziecka, wystosowana w dniu 1 października do rządów USA, Anglii i Francji daje pełną i wyczerpującą charakterystykę istoty marionetkowego „rządu” zachodnio-niemieckiego oraz konsekwencji, jakie wynikają z rozłamowej polityki trzech mocarstw zachodnich, które doprowadziły do utworzenia tego „rządu”.

Czym jest tzw. „Konstytucja w Bonn”, na podstawie której powołany został „rząd” zachodnio-niemiecki? Nota radziecka daje na to pytanie jasną odpowiedź. „Konstytucja w Bonn” — stwierdza ona — jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego” wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, W. Brytanii i Francji. Statut okupacyjny zaś jak wiadomo, stworzony został przez mocarstwa zachodnie celem niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenia ich panowania w Niemczech zachodnich na czas nieokreślony.

Swoje postępowanie w Niemczech starają się rządy mocarstw zachodnich uzasadnić tym, że leży ono rzekomo w interesie ludności niemieckiej. W rzeczywistości zaś, jak stwierdza nota radziecka — „nikt nie pytał o opinie narodu niemieckiego w tej sprawie”. Zachodni okupanci przeprowadzają swoje kroki w Niemczech, opierając się tylko i wyłącznie na wąskiej grupie specjalnie dobranych, starych, reakcyjnych polityków niemieckich, związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże koł.

„Konstytucja w Bonn” nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielkokapitałistyczne, które były organizatorami agresji hitlerowskiej i jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązule im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności”.

Nota radziecka ujawnia rzeczywiste pobudki polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Nota wskazuje na fakt niezwykle szybkiego odrodzenia elementów militarystycznych i odwetowych w zachodnich Niemczech, które po utworzeniu „państwa” zachodnio-niemieckiego coraz bardziej podnoszą głowę.

Nota radziecka stwierdza, że politykę trzech mocarstw, która do tego doprowadziła, można wytłumaczyć tylko tym, że pewne koła imperialistyczne pragną wykorzystać zachodnie Niemcy jako bazę dla realizacji ich agresywnych planów, „co przekształca zachodnie Niemcy w nowe ognisko niepokoju w Europie”.

Cale to postępowanie jest oczywiście w jaskrawej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które zobowiązały wielkie mocarstwa do traktowania Niemiec jako całości i przekształcenia ich w państwo pokojowe i demokratyczne. Postępowanie to jest również w sprzeczności z uchwałami paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której rządy czterech mocarstw zobowiązały się dążyć do odbudowy jednoci Niemiec. Wbrew tym postanowieniom i przyjętym zobowiązaniom mocarstwa zachodnie dalej prowadziły politykę rozbiela Niemiec, której punktem szczytowym można właśnie uważać utworzenie marionetkowego „rządu” w Bonn.

Nota radziecka podkreśla, że w wyniku tego kroku „w Niemczech w chwili obecnej powstała nowa sytuacja, która nadaje specjalnie ważne znaczenie wykonaniu zadań co do utworzenia jednoci Niemiec jako demokratycznego i miłującego pokój państwa”.

Na przeszkodzie w wykonaniu tych zadań, będących w interesie wszystkich narodów Europy, m.in. również i narodu niemieckiego, stoi polityka mocarstw zachodnich. Każdy obiektywny obserwator musi w związku z tym zgodzić się ze stwierdzeniem noty radzieckiej, że prowadząc taką politykę mocarstwa zachodnie ściągają na siebie „wyjątkowo poważną odpowiedzialność”.

Rząd Mao-Tse-Tunga jest rządem 500 milionów ludzi

(Dokończenie ze strony 1)

LONDYN (PAP). Dzienniki poświęcają wiele uwagi rozwojowi wydarzeń w Chinach. „Times” pisze, że proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było epokowym wydarzeniem. „Chociaż nie całe terytorium Chin znajduje się jeszcze w rękach komunistów — czytamy w „Times” — nie ma wątpliwości, że bez względu na to czy nam się to podoba czy nie, rząd Mao Tse Tung jest rządem prawie 500 milionów ludzi”.

Pisma podają na czołowym miejscu wiadomość o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Związek Radziecki. „Daily Express” pisze na ten temat: „Decyzja ZSRR może spowodować kryzys w Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ Chiny są jednym z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, posiadających prawo veto”.

NOWY JORK (PAP). Wszystkie dzienniki zwracają wyjątkową uwagę na wydarzenia w Chinach. „New York Times”, „New York Herald Tribune” i inne pisma podały tekst noty Związku Radzieckiego, dotyczącej nawiązania stosunków z rządem Mao Tse Tung i oświadczenia, złożonego przedstawicielowi Kantonu.

„New York Times” dowiadyuje się, że „Anglia pogodziła się już z myślą, że komuniści przedzie czy później zdobędą skuteczną kontrolę nad terytorium Chin”.

PEKIN. Agencja Sinchua podaje informacje o pobycie w Pekinie radzieckiej dele-

gacji działaczy kultury, Aleksandrem Fadijewem na czele. Agencja donosi, że odbyło się szereg spotkań przedstawieli kultury radzieckiej z przedstawicielami społeczeństwa chińskiego.

Milion robotników nadal strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP). W strajkach w przemyśle stalowym i węglowym USA bierze udział około miliona robotników.

Strajk węglowy wszedł w 3 tydzień trwania. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopaliń i stalowni — strajki potrwają prawdopodobnie jeszcze czas dłuższy. Nie jest wykluczone, że strajk rozszerzy się na dalsze pół miliona robotników stalowego przemysłu przetwórczego.

Szczyt imienia ROBESONA

MOSKWA (PAP). W pojeździe łańcuch górskim Alu-Tau w Kazachstanie członkowie klubu sportowego „Lokomotywa” nadali jednemu ze zdobytych szczytów górskich nazwę „Szczytu Robesona” na cześć znanego murzyńskiego postępowego działacza, śpiewaka Paula Robesona.

Przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR - źródło naszych zwycięstw

40-ty numer tygodnika „Przyjaźń”

„Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce Odrodzonej niewątpliwie największym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodem ZSRR, jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej” — czytamy w piśmie Prezydenta товарища Берута zamieszczonym w 40 numerze tygodnika „Przyjaźń”, w numerze który Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej całkowicie poświęca omówieniu stosunków łączących nasz naród z bratnimi narodami Związku Radzieckiego.

„Jest to przyjaźń nie tylko krzepiąca — czytamy dalej w piśmie Towarzystwa Bieruta — ale i twórcza. Jest to nie tylko przyjaźń, która zabezpiecza postęp, wyzwolenie i twórczy kierunek naszych dążeń i wysiłków, ale jest to również przyjaźń, która wielokrotnie pomnaża nasze siły. Istotą źródłem tej przyjaźni jest wspólna idea wyzwolenia człowieka z upadającej niewoli imperializmu.

Naród polski szczeni się przyjaźnią z narodem ZSRR nie dlatego, że ZSRR jest państwem potężnym i niepokonanym. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ zawdzięczamy jej swe wyzwolenie i swą wolność. Szczycimy się nią dlatego, że dzięki niej mogliśmy wkroczyć na nową drogę rozwoju historycznego i zabezpieczyć ludowi pracującemu przodującą rolę w budowie naszego ustroju, sprawiedliwości społecznej. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ jest ona dla nas relikwiią zwycięskiej walki ludów z ciemnymi siłami wstępczności. Wraz z milionami ludzi pracujących całego świata żyjemy i umacniamy przyjaźń dla ZSRR, ponieważ ZSRR — to ostoja wolności, pokoju, postępu, sprawiedliwości i solidarności ogólnoludzkiej”.

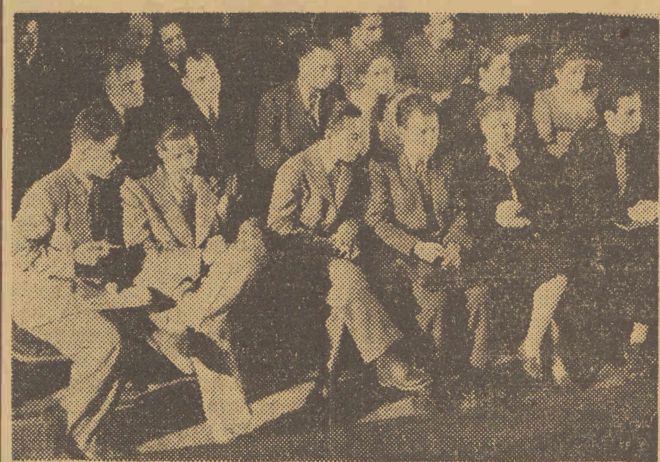
Tuż pod wypowiedzią Towarzystwa Bieruta widzimy duże zdjęcie — rok 1944. Na zgłoszonym i ruiny pozostawione przez Niemców wraca polskie życie, powraca dzięki bohaterskim bojom toczonym przez Armię Radziecką i walczącą u jej boku Armię Polską, powraca dzięki pomocy narodów radzieckich. O tym, że pomoc ta z militarnej przerodziła się w pomoc gospodarczą, w trwałą współpracę we wszystkich dziedzinach naszego życia przypomina tygodnik „Przyjaźń” zamieszczając wywiad z wicepremierem товарищем Hilarym Mincem. Pomoc ta to nie tylko z roku na rok wzrastające obroty handlowe, o brakiarki, maszyny, współpraca radzieckich techników, pomoc ta to również ogromne doświadczenia 30-letniego budownictwa socjalistycznego, które posiadają światowe historyczne znaczenie i które wywarły głęboki wpływ na rozwój gospodarki Polski. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „doświadczenia radzieckie są drogowskazem dla nas w budownictwie socjalizmu w Polsce, zarówno w mieście, jak i na wsi” (tow. H. Minc).

30-letnie doświadczenia radzieckie dają nam wzory we wszystkich dziedzinach naszego życia, korzysta z nich naukowiec polski, technik i robotnik, korzystają z nich setki tysięcy prostych ludzi. Szewc wzorujący się na organizacji pracy Matrosowa, ogrodnik pielęgnujący nowe odmiany owoców według słynnej miczurinowskiej metody. Opowiadają o tym w ostatnim numerze tygodnika „Przyjaźń” polscy przodownicy pracy, tkaczka z Łodzi, szerokie rzesze czytelników biorących udział w ankiecie „Co mi dała przyjaźń”.

O wspólnym rozwoju kultury i sztuki w Związku Radzieckim pisze min. Włodzimierz Sokorski, stwierdzając,

że budownictwo, walka i zwycięstwo kultury i sztuki Związku Radzieckiego wytyczają nam drogę rozwoju.

Młódzież w walce o pokój



W Warszawie odbyła się Krajowa Konferencja Młodych Patriotów — Bojowników Pokoju. Na zdjęciu: fragment sali.

nowej kultury socjalistycznej człowieka, kultury prawdziwie humanistycznej, narodowej w formie, socjalistycznej w treści. Zacieśnieniu sojuszu na płaszczyźnie kulturalnej służyć będzie w tegorocznym Miesiącu Przyjaźni wielki festiwal sztuk i filmów radzieckich, koncerty oraz liczne odczyty i pogadanki. W akcji tej żywy udział weźmie obok Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prasa oraz Polskie Radio.

Dyr. Młynarski pisze o tym obszernie w swym artykule. Treść ostatniego numeru „Przyjaźni” wzbogacać również wspomnienia z bitwy pod Lenino mówiące o wspólnej walce żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego z hitlerowskim najeźdźcą. Jeżeli powiemy jeszcze o tym, że tygodnik „Przyjaźń” jest pięknie, żywo redagowany, bogato ilustrowany i posiada duży dział rozrywkowy — będzie to w wielkim skrócie pobieżny przegląd tego czasopisma.

czasopisma, które szczególnie teraz w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinno trafić wszędzie i pozyskać wielu nowych czytelników. JKW

O drobnych niedociągnięciach które hamują wielkie plany Dłaczego Majda i Jackowski nie sprzedają mleka...?

Wiemy, że coraz bardziej rozwija się sieć spółdzielczych mleczarni, że usprawnia się skup mleka i jaj, podnosi się hodowla. Jednak nie o jasnych stronach zagadnienia chcemy dziś pisać a o brakach, które z winy jednostek, ich niedbalstwa podrywają autorytet spółdzielczości, a zarazem i wykonanie planów gospodarczych.

Zejdźmy ze szczebli Centrali, Okręgu — do przeciętnej gromady np. Kiszewa w pow. obornickim. Na zebraniu Komitetu Członkowskiego przy Obwodku Maszynowym, w wolnych wnioskach chłopcy krytykowali niedociągnięcia w skupie mleka przez spółdzielnię w Obornikach. Tacy chłopcy jak Majda, Jackowski i inni odstawiali do spółdzielni 20 — 30 litrów mleka każdy. Dzisiaj nie odstawiają nic albo znacznie mniej. Dlaczego? Na zażycie, ob. Jackowski odpowiada — przy obliczeniu odstawy, moje obliczenie odstawionych litrów mleka nie zgadzało się z ilością podaną przez kierownika mleczarni. Kiedy moja żona zwróciła się po wyjaśnienia — zbył ją niczym. To mnie zniechęciło. To samo mówi ob. Majda.

Inna gromada. Parcelanci z Łączkowa odstawiają do Szwarczka mleko — są niezadowoleni

z podawanego, niskiego procentu tłuszczu w mleku. Uważają, że nie wszystko przy badaniu procentu jest w porządku. Dotychczasowy Komitet Członkowski nie zainteresował się tą sprawą i nie przeprowadził kontroli — parcelanci wierzą, że zrobi to nowowybrany Komitet.

W obu wypadkach widzimy jak drobne sprawy — łatwe do rozwiązania, wpływają hamująco na przebieg akcji skupu. Czy jest z tej sytuacji wyjście? Jest i to bardzo proste i skuteczne. Komitet Członkowski przy każdej spółdzielczej placówce powinien dobrze kontrolować działalność gospodarczą spółdzielni, dbać by służyła ona interesom małym i średniowolnych chłopów. Przez sprawne akcje skupu ułatwiać chłopu rozwój hodowli.

Zadaniem Komitetu Członkowskiego jest działanie poprzez takie organizacje jak ZSCh, Kola Gospodyń Wiejskich otoczenie opieką małym i średniowolnym chłopom — producentom, dopomożenie mu w pokonywaniu trudności. Komitet Członkowski powinien nie zadawał się w „nawijaniem planu skupu, a umięd go poważnie przekroczyć.

Wtedy nie będzie miejsca na przytoczone dzisiaj „wypaśki”!

M. GRYFIN.

Listy Czytelników

Uruchomić więcej wagonów na trasie Głogów-Zielona Góra



„My, robotnicy z trudnieni w Zakładach Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze, a dojeżdżający pociągami do miejsca pracy z prowincji, napotykamy na trudności w dojeździe do pracy.

Otóż do naszej dyspozycji PKP oddaje rano tylko 4 wagony osobowe, odchodzące z Głogowa, podczas kiedy ze stacji od Koźuchowa do Przyłoku liczba robotników jadących do pracy wzrasta do kilkuset. W rezultacie część z nas zmuszona jest zdążyć do pracy pieszo...”

Robotnicy Zakładów Konstrukcji Stalowych.

OD REDAKCJI. Obecnie — u progu okresu deszczowego i w obliczu zbliżającej się zimy, problem ten nabiera szczególnego znaczenia. Nie można dopuścić do tego, aby robotnicy tracili czas i energię na codzienne

pokonywanie kilkukilometrowej odległości do miejsca pracy pieszo. Co na to DOKP?

Kolejki obowiązują również krewnych i znajomych

„Pani Zgola prowadząca sklep rzeźniczy przy ul. Masztalarskiej 8, nie traktuje ludzi pracy, czekających w kolejce na przydział mięsa. Zatlata ich tylko z przymusu, od niechcenia, natomiast różne swoje kumoszki i krewnie obsługuje natychmiast, wpuszczając je poza kolejką do sklepu.

Na słuszne oburzenie czekających, pani Zgola odpowiada, że jej nikt nic nie zrobi, nawet Milicja, gdyż krewni jej mają pierwszeństwo w zaopatrzeniu w mięso...”

(Nazwisko znane redakcji!)

OD REDAKCJI. My jednak jesteśmy oddzielnego zdania. Twierdzimy, że ludzie pracy w żadnym wypadku nie mogą być traktowani gorzej od krewnych czy też znajomych. Mało tego — twierdzimy także, że wbrew życzeniom P. Zgola, Milicja Obywatelska może i powinna ukroczyć jej jaśniepańskie wybryki.

Andrzej Stanisławski

Chcieliśmy walczyć o Polskę

(Ze wspomnień więźnia Rawicza)

Pali się Praga

poruszenie się nóg przy zupełnej już czasem bezwładności ciała. Czasem usypiała nas sama noc i szum idącej wraz z nami fali ludzkiej tak, że szliśmy drzemając prawie, to znów powoływały nas do życia wrzawa miasteczka czy osiedla, przez które przechodziliśmy lub kłótnie i nawoływania na rozstajach dróg, gdy nowy strumień ludzi i furmanek wlewał się na szosę.

Za to gdy nastawał ranek i robiło się chłodno i coraz więcej ludzi przystawało gdzieś po drodze czepiając się chałup i domków by się nieco ogrzać i odpocząć, budziła się u nas znów energia, przyspieszaliśmy kroku dla rozgrzewki nie ryzykując pozostawiania w tyle. W dzień widzieliśmy też to co ukrywały przed nami mroki nocy — zniszczenia i ślady pożogi zwiększające się w miarę zbliżania do stolicy.

Jeszcze w Sochaczewie, gdzie tylko kilka minut zatrzymaliśmy się powiłała na nas

groza wojny, oblicza której nigdy przedtem nie byliśmy w stanie wyobrazić sobie.

Małomiasteczkowe domki niedawno jeszcze pełne życia i wesela patrzyły na nas obecnie oczodołami wypalonych okien i drzwi oraz kikutami kominów wystających z nadgorzelisk.

Pełni najgorszych przeczuć wychodziliśmy już z miasteczka, gdy uderzył nas przejmujący widok grozy. W bramie na wprost zburzonego domu w pozycji na wprost naturalnej na wprost zaś dziwnie jak gdyby właśnie miał wyjeżdżać na ulicę, widoczny był cały zaprzęg artyleryjski. Zastępy w bezruchu konie ociekające krwią, jedne osadzone na zadach, inne jeszcze na wprost stojące z okrzynionymi wokół szejłi rzemieniami i sterczącymi łokami nam dyszącym wydawały się jak gdyby wzięte z jakiegoś koszmarnego snu. Na koniach siedzieli jeszcze jeźdźcy w poszarpanych i zakrwawio-

nach mundurach z twarzami zastęglymi w przedśmiertnym strachu. Jeden z nich na wprost leżąc na koniu z karabinem przez plecy trzymał kurczowo ściśnięty bicz. Widoczne było, że wybuch pocisku, który nie zdołał jednak rozsadzić ścian bramy zajązdowej, spowodował unieruchomienie zaprzęgu i stworzenie się tego dziwnego spłotu łączącego w sobie obraz śmierci z obrazem życia.

Było w tym coś tak okrutnie przynębiającego, obrażającego najprostszemu poczuciu człowieczeństwa, że nie śmieliśmy nawet podejść bliżej przebiegającego tylko w myśli ustrój ludzi, którzy wtrącili kraj nasz i naród w bezmiar tych nieszczęść.

Przed północą 9 września, gdy dzieliło nas już od stolicy kilka dziesiątków kilometrów, ujrzelśmy na wschodnim krańcu nieba łunę, która zwiększała się coraz bardziej w miarę zbliżania się ku stolicy. To paliła się Praga a potok lu-

dzi płynących tym razem z przedmieść płonącego miasta na zachód niósł wieści sprzeczne i niepokojące. To mówiono o ciągłych nalotach zamieniaczych miasto w gruz, o ewakuacji ludności cywilnej, ucieczce rządu i ogólnej panice, to znów o przygotowaniach obronnych i mobilizacji całej męskiej ludności.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że były to tylko słuchy. Niemniej jednak nie wątpliśmy już, że sanacja pozostała stolicę na pastwę wroga ratującą się ucieczką. Wierzyliśmy jednak niezłomnie, że klasa robotnicza Warszawy nigdy nie odda bez boju stolicy, i że teraz oto nadszedł czas, by wreszcie klasa robotnicza mogła przeprowadzić narodowi w jego walce z wrogiem. Widzieliśmy jak mało szans było dla nas w tej nierównej walce ale pamiętaliśmy, że historia niejednokrotnie wykazywała, że pod zewnętrzny pozór działają siły głębsze, siły tkwiące w samym gąszczu mas ludowych, i że jedynie od rozbudzenia tych sił wewnętrznych zależy jest ostateczny wynik każdej walki. Toteż nie było u nas ani chwili wahania. Szliśmy dalej naprzód by stanąć w rzędzie tych, którzy bronić będą stolicy.

Nad samym ranem, gdy już byliśmy blisko Warszawy, u-

derzyła nas jak obuchem wia domość, że miasto zamknięte zostało dla dalszego napływu ludności cywilnej i jak się okazało, patroli wojskowe istotnie trzymały się surowo tego zarządzenia.

Nie pomogły nasze próby ani tłumaczenia, że wracając nie mamy dokąd i po co. Nie pomogły również nasze próby obejścia patroli i przedarcia się polami do miasta. Byliśmy jeszcze o dobre kilkanaście kilometrów od samego miasta, gdy tego nie zrealizowaliśmy i gdy zaczęliśmy okrażać je zagnębionym się błędem w osiedlach.

Daleko później dowiedziałem się, że towarzyszym, którzy wyprzedzili nas, udało się jeszcze wejść do Warszawy i wejść w skład batalionów robotniczych. Byli i tacy, którzy doskonale znali wszystkie drogi i osiedla podwarszawskie i ci również przedostali się mimo wszystko do miasta.

Większość jednak zmuszona była jak i my długo kraść i wreszcie przeprawić się na drugą stronę Wisły. Tu również odzież niedaleko w tym samym niemal czasie krąjąc tak samo jak i my niezapomniany Marian Buczek potrafił jednak dołączyć się do jakiegoś oddziału wojskowego będącego w posiadaniu CKM-u i zginał w obronie ukołowanej stolicy, prowadząc żołnierzy do Łazienek.

1.280.000 złotych na zakup narzędzi lekarskich dla Szpitala Powiatowego

przeznaczyła Powiatowa Rada Narodowa w Zielonej Górze

W sali posiedzeń nad kinem „Światowid” odbyło się plenarne posiedzenie PRN pod przewodnictwem tow. Cichacza. Po słubowaniu nowych radnych: ob. Winowicza, tow. J. Ertnera, M. Kaczamrkiwicz, J. Pietrzaka, M. Marchnickiego i Bryńskiego, wiceprzew. ob. Trznadel zdał sprawozdanie z wykonania powziętych na ostatnim posiedzeniu uchwał.

„Tydzień zdrowia” dla wsi

Tow. Tadelis przedstawiciel Zarz. Woj. PCK z Poznania wygłosił obszerny referat, obrazujący plan działalności PCK, Służby Zdrowia w ramach „Tygodnia Zdrowia”. Akcja profilaktyczna obejmuje najbardziej zapadłe zakątki naszego powiatu, gdzie ekipy lecznicze docierają będą ambulansami PCK. Szczegółowo nie pieszczono opieką otoczone będą matki karmiące,

Słubice pożegnały WOP-istów

Pożegnanie żołnierzy WOP-u odchodzących do cywila, w Słubicach miało uroczysty charakter. Po wspólnym obiedzie i okolicznościowych przemówieniach uformował się pochód z orkiestrą straży z Cybinki na czele, który ruszył na plac Stalina, gdzie rezerwiści złożyli wieniec u stóp pomnika „Braterstwa Broni”.

(Bak)



Dzisiaj czwartek 6 października 49 r. Brunoha — Bronisława

Jutro piątek 7 października 49 r. Jutro — Rościszewo

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wzrósłskich nr. 28—339
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 338

ZMIANA

W programie Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dnia 7 bm. capstrzyk — zbiórka na pl. Jedności Robotniczej o godz. 18.

NIEUCZCIWY KUPIEC USILO-
WAŁ OSZUKAĆ KONTROLE-
RÓW SPOŁECZNYCH

Komisja Kontroli Społecznej stwierdziła u kupca ob. E. Rakowskiego zam. w Gorzowie przy ul. W. Wasilewskiej 61, że pobiera wyższą cenę za żelatynę Rakowski następnego dnia udał się do „Społem”, gdzie nabył do rozsprzedaży detalicznej żelatynę droższą i usiłował wmo-
wić przesłuchującemu go urzęd-
nikowi, że taką tylko żelatynę sprzedawał. Zdradziła go jednak data na rachunku zakupu.

NIELEGALNY HANDEL ZBO-
ZEM I MAKĄ JEST KARALNY.

Do Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu skierowano ostatnio sprawę młynarza M. Nadrobnego i piekarnika Łabędzkiego z Gorzowa. Nadrobny z Marwici kupił od M. Susa z Marwici 1900 kg żyta, które przemieniał na 60 proc. makę zytyną i sprzedawał Łabędzkiemu.

REPERTUAR KIN

DREZDNO — „Polonia”
„Opowieść o prawdziwym człowieku”
GORZÓW — „Capitol”
od 8 bm. „Baryłeczka”
GORZÓW — „Słońce”
„Diabelska gra”
KRZYŻ — „Polonia”
„Zuch dziewczyna”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Narzeczona z Turkmenii”
MIĘDZYRZECZ — „Świt”
„Za nami pójdą inni”
SŁUBICE — „Piast”
„Przeźwiecie”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Delegat floty”
SULECIN — „Lech”
„Za nami pójdą inni”
TRZCIANKA — „Corso”
„Dni i noce”
WITNICA — „Kometa”
„Zelazny dziadek”
PILA — „Zorza”
„Młoda Gwardia”

niemowleta i kobiety ciężarne. W gromadach zorganizowane zostaną kąpieli czystości oraz 12-godzinne kursy dla kobiet ciężarnych.

Sprzęt Szpitala Powiatowego powiększy się

Zywa dyskusję wywołał dodatkowy budżet Powiatowego Związku Samorządowego. Ponieważ budżety gminne przewidują spore sumy na świet-

lice gromadzkie i założenie radiodbiorników, zdjęto z tych pozycji kwotę 200 000 zł i przeznaczono na dodatkowy zakup książek dla biblioteki powiatowej. Dodatkowy budżet wynosi 3 723 000 tys. zł. Ponadto zatwierdzono budżet dla Szpitala Powiatowego na 19 000 000 zł, za które wyposażą się salę dziecięcą, powiększoną o 20 łóżek. Dla innych sal kupi się 50 nowych stolików nocnych. — Sumę

Gorzowski Uniwersytet Powszechny będzie silną bronią w walce o pokój

W pięknie udekorowanej auli Gimnazjum i Liceum Handlowego odbyło się uroczyste otwarcie Gorzowskiego Uniwersytetu Powszechnego. W otwarciu wzięli udział: przedstawiciel PZPR tow. Pilarski, wicestarosta ob. Rzepkowski, przew. PRN ob. Kopydłowski, przedstawiciel miejscowej jednostki W. P., inspektor szkolny ob. Szepelak, przedstawiciel ZMP ob. Leśniewski i kierownicy szkół wraz z zespołem nauczycielskim.

Po zagajeniu uroczystości przez sekr. PRZZ ob. Porade, dyrektor Uniwersytetu ob. Szypczyński w krótkim przemówieniu porównał przedwojenne warunki nauki dla klasy robotniczej, oraz podziękował Pow. Radzie Zw. Zaw. i

Partii za wkład pracy w zorganizowanie Uniwersytetu.

Z ramienia PZPR przemówił tow. Pilarski stwierdzając, że tego rodzaju placówka była w Gorzowie bardzo potrzebna, o czym świadczy duża ilość słuchaczy (dotychczas 260), którzy pragną pogłębić swoje wiadomości.

W zastępstwie wicewojewody przemówił ob. mgr J. Mach przypominając, że warunkiem podstawowym dla rozwoju nauki jest trwały pokój i jedność wszystkich narodów.

W imieniu słuchaczy ob. Sikora podziękował Partii i PRZZ za umożliwienie młodzieży robotniczej dalszego kształcenia się i zapewnił, że hasłem słuchaczy będzie nauka i praca jako walka o pokój i socjalizm. (R. A.)

269,9% zadeklarowanej kwoty na Wspólny Dom wpłaciła załoga „POLSKIEJ WEŁNY”

W dniu 22 września Komitet Fabryczny PZPR przy Polskiej Wełnie w Zielonej Górze zakończył akcję zbórkową na Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Początkowo tj. we wrześniu 1948 r. zadeklarowana została na ten cel kwota 254 800 zł.

Jednakże dzięki wysokiemu uświadomieniu członków organizacji partyjnej na terenie zakładu, kwota powyższa została przekroczona o 269,9%. Ogółem więc suma zadeklarowana i wpłacona do dnia 22 ubm. wynosi 689 919 zł.

Ponadto cała załoga Polskiej Wełny przepracowała jeden dzień dodatkowo, z którego całkowity zarobek przeznaczyła na budowę Centralnego Domu PZPR. (Es)

Dzień Pokoju w Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze

W ub. sobotę w auli Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Zielonej Górze z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju odbyła się uroczysta akademii.

Dzięki pomocy robotników szkoła TPD w Gorzowie otrzyma pomoce naukowe

Trudności, z jakimi borykała się nowootwarta w Gorzowie szkoła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, są systematycznie pokonywane dzięki inicjatywie kierownictwa i pomocy zakładów pracy miasta.

Dotychczasowy brak pomocy naukowych i sprzętu, zniknięcie jako bolączka szkoły, bowiem Fabryka Włókiennicza, „Ursus”, PPB i PKB wykonują dla szkoły bezinteresownie statyw akwarium, wyposażenie sali gimnastycznej i wszelkie inne przyrządy o łącznej wartości 200 tys. zł.

Samochody „Ursusa”, Szpitala Miejskiego i innych instytucji dowożą dzieci codziennie do szkoły, a po skończonej nauce odwożą je do miasta.

Ta piękna inicjatywa kierowników zakładów zyskała sobie wdzięczność rodziców i kierownictwa szkoły.

Personel kina „Polonia” w Krzyżu wyróżniony za oszczędność

Pracownicy kina „Polonia” w Krzyżu zaoszczędzili w drugim kwartale br. dzięki zmniejszeniu do minimum zużycia prądu i przeprowadzenia napraw we własnym zakresie 58.625 zł.

Pośród 424 uczniów wiele jest sierot i półsierot, wymagających stałej opieki i dożywiania. Dotychczas 200 dzieci zostało zakwalifikowanych na dożywianie, którego koszty pokryje częściowo Kuratorium Szkolne i częściowo Komitet Rodzicielski. Spółdzielnia szkolna działająca na terenie szkoły prosperuje doskonale zaopatrując działkę w przybory szkolne i bułki. Wkrótce zostanie utworzony samorząd uczniowski. (Dej)

Ze sportu

Zawody sportowe ORMO-wców w Zielonej Górze

Na stadionie w Zielonej Górze odbyły się zawody sportowe ORMO-wców Ziemi Lubuskiej.

W turnieju błyskawicznym piłki nożnej brało udział 5 drużyn z Wolsztyna, Nowego Tomysła, Opatowicy, Gubina i Zielonej Góry. 1) miejsce zdobyła drużyna Nowego Tomysła — 6 pkt., 2) miejsce Wolsztyn — 5 pkt., 3) Zielona Góra — 5 pkt., 4) Opatowica — 3 pkt., 5) Gubina.

W marszu wojskowym na 5 km 1 miejsce zdobyła drużyna Wolsztyna (41 min.) przed Zieloną Górą (42.40) i Międzyrzeczem (44.25 min.). W strzelaniu 1 miejsce zajął Wolsztyn przed Gubinem i Nowym Tomysłem, (sw)

W Skwierzynie jest brak mieszkań Akcja odgruzowania na ukończeniu

Skwierzyna mocno ucierpiała w czasie wojny. Po wykorzystaniu wszystkich możliwości remontowych, obecnie w mieście znajduje się 2 100 izb mieszkalnych, co

w stosunku do ilości mieszkańców daje średnią 2,3 osoby na 1 izbę.

Dla Warszawy średnia ta wynosi 2,1. Łatwo więc wyobrazić sobie z jakimi trudnościami walczy Zarząd Miejski Skwierzyny, jeżeli ma w najbliższym czasie dostarczyć około 200 mieszkań dla rodzin pracowników administracji państwowej, 100 dla pracowników Fabryki Mebli i 50 dla pracowników Cegielni.

Akcja remontów mieszkań związana była ściśle z akcją odgruzowania. Z akcji zaś rozbiórkowej uzyskano w r. 1948 i 1949 około 5 mil. cegieł i wykonano w tym czasie za 3 800 000 zł remontów. Odgruzowanie jednakże kończy się, a tym samym kończy się

cegła z rozbiórk. Do końca roku pozostaną jedynie resztki cegieł oraz drobnica, którą miasto przekazuje Państwowemu Zarządowi Wodnemu w zamian za splanowanie terenu.

Sprawa braku mieszkań przedstawia się dziś o tyle gorzej, że brak jest budynków nadających się do remontów kapitałowych. Pozostaje więc jedna możliwość — budowanie nowych domów mieszkalnych. Miasto, którego budżet wynosi ok. 11 mil. zł rocznie nie może przystąpić do nowego budownictwa. O domach dla swych pracowników muszą wyłącznie myśleć zainteresowane przedsiębiorstwa, w tym wypadku MON — Centrala Przemysłu Drzewnego i Ceramicznego. (El-be)

Zezem

To nie byli przodownicy pracy

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” ma w Gorzowie jak najlepszą opinię. Tak w pracy jak i w życiu społecznym może świecić przykładem.

Niestety tak, jak w każdym dużym zespole, znalazło się i tu kilka robotników, którzy na ostatniej zabawie w świetlicy „Ursusa” ku zgorszeniu publiczności zaczęli się bić i przy tym reklamowali głośno swoją przynależność do „Ursusa”.

Ursusowcy, których znamy z najlepszej strony, powinni ukarać kolegów — awanturników i nie dopuścić w przyszłości do bezkarnego nadużywania słowa „Ursusowiec”, które dotąd było synonimem pracy, taktu i wyrobienia społecznego.

M. J.

Z życia partyjnego kolejarzy w Krzyżu

Przed kilku dniami członkowie P. O. P. przy PKP w Krzyżu otrzymali zamienne legitymacje PPR i PPS na legitymacje PZPR. Na zebraniu z okazji wręczenia legitymacji I sekr. Komitetu Gminnego PZPR tow. Karpiński wygłosił referat, w którym podkreślił wagę legitymacji dla członka Partii i zaznaczył, że ich wydawanie jest zatarciem ostatnich śladów różnicowych pomiędzy byłym PPR i PPS.

*

Przy PKP w Krzyżu otwarto kurs szkolenia ideologicznego PZPR. Na otwarciu kursu przemawiał tow. Karpiński.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144

Szpital Powiatowy: 125 i 854

Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800

Straż Pożarna: 149

Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY

Dzisiaj dyżuruje dr. J. Pieniężna ul. Stalina 3/4.

FILM NAUKOWY DLA MŁODZIEŻY

W dniu 3 bm. w sali Gimnazjum Przemysłowego w ramach Tygodnia Zdrowia wyświetlono naukowy film.

Film wyświetlony był przez objazdowe kino Filmu Polskiego

NOWY SKLEP WZORCOWY.

W ubiegłą niedzielę Okręgowa Spółdzielnia Ogrodnictwa otworzyła wzorcowy sklep owocowo-warzywny przy ul. Sobieskiego 2.

Sklep wzorcowy sprzedawca będzie prosić owoce i warzywa również naślonia i spr. i dezynfekcyjne dla ochrony owoców i drzew.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Nikt nic nie wie”
KROSNO — „Lubuskie”
„Zakazane piosenki”
LUBSKO — „Patria”
„Podrutek”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Czapajew”
WSCHOWA — „Hel”
„Aliszer Nawoi”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Urwis Gawroche”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Cygański tango”

W ramach „Tygodnia Zdrowia” 24 gromady w pow. sulęcińskim otrzymają pomoc lekarską

W ramach „Tygodnia Zdrowia” gromady oddalone od ośrodków miejskich otrzymają bezpłatną pomoc lekarską. Szeroko zorganizowaną akcję rzy udziale dwóch ambulansów, wyposażonych w sprzęt lekarski i środki lecznicze obsługiwać będzie trzech lekarzy: ob. ob. dr Kornicki, dr Dudek i dr Malinowski, oraz personel sanitarny. Przeprowadzać się będzie również aktualne pogadanki.

W ramach „Tygodnia Zdrowia” Liga Kobiet w Sulęcinie zorganizowała kurs „Dobrych Matek”. Ambulans powiatowy w czasie „Tygodnia Zdrowia” czynny będzie od godz. 8—17. Cz

Czytaj

prasę partyjną

W. Antonow

Bawełna—bogactwo Uzbekistanu

W pracy uzbekiego hodowcy bawełny nie istnieją prawdziwe momenty przerwy. Tylko w przeddzień zbiorów w pierwszej dekadzie września, kiedy pod gorącymi promieniami południowego słońca dojrzewają pierwsze torebki na krzewach bawełny, hodowca może odetchnąć. Ale te właśnie dni są okresem największego napięcia. Na początku września bowiem staje się już dokładnie wiadomy stan urodzaju, tzn. — ilość bawełny, która zostanie zebrana z każdego hektara. To też każdy prawdziwy hodowca przychodzi w te dni na planację — rzadko który potrafi oprzeć się pragnieniu nacieszenia się widokiem dojrzewającej bawełny.

W KOŁCHOZIE

Karim Chajdarow, przewodniczący kolchozu im. Andrejewa którego pola rozrzucone są na pochyłych wzgórzach, położonych w odległości 30 km od Taszkentu, skoro świt udaje się w pole.

Przez sad po drodze, nad którą latorość winna tworzy złoże sklepienie, wychodzi na asfaltową szosę. Po obu stronach szosy stoją domy kolchoźników. Niedaleko rozłożył się park. U stóp wiekowych jaworów, orzechów i topoli, unosi się błękitny dymek z samowara — to herbaciarnia — ośrodek kulturalny wsi uzbekiej. O tej wczesnej porze jest w niej nie wiele osób. Dokoła samowara na mactach wojskowych siedzą tylko starszyskowie którzy popijają herbatę i gawędzą.

Park przecina rwący potok, na którego brzegu stoi nowy klub wiejski, wybudowany w roku 1949. W pobliżu wznosi się

Co jutro na obiad?

Zupa pomidorowa, Fasolka zielona z jajkami, ziemniaki.

Galearetka ponczowa.

½ kg fasolki bulgarskiej ugotować jak zwykle, odlać wodę i pokrajać w ukośne kawałki. Włożyć na patelnię lyżkę tłuszczu i lekko obsmażyć w nim fasolkę, uważając, żeby nie przypaliła się. 3 jajka ubić z ½ szklanką mleka jak na omelet posolić, lekko popieprzyć, zalać fasolkę na patelni, przykryć pokrywą, usmażyć. Jeszcze lepiej zapiec w piecyku. Podać z ziemniakami.

Na galearetkę naparzyć dobrze 1 lyżeczkę herbaty, ½ l wody, osobno zagotować ½ kg cukru na ¼ l wody, zmieszać razem, dodać kwasu cytrynowego, 2 o. lekki rumowce lub ¼ l rumu i 3 dkg rozpuszczonej w ½ szklance wody żelatyny. Przecedzić przez płótno, wlać do formy, trzymać kilka godzin w zimnym miejscu.

szą się mury herbaciarni zimowej.

W roku ubiegłym kolchoz osiągnął ponad 2,5 miliona rubli dochodu. Zebrał on po 49,5 cetnara bawełny z ha na całym obszarze 100-hektarowej plantacji. W pobliżu klubu i herbaciarni zostały wybudowane żłobki, duża łaźnia i stajnia. Całkowicie zelektryfikowano budynki mieszkalne i gospodarcze.

MASZYNY... MASZYNY...

Uprawa krzewów bawełnianych znana jest w Azji Środkowej co najmniej od 15 stuleci. Praca hodowcy bawełny zawsze uchodziła za ciężką i wyczerpującą. Chłop był uzależniony od kaprysów swego pana — beja i od sił przyrody. Nigdy nie miał pewności, że na jesieni praca jego zostanie należycie wynagrodzona.

Dziś hodowca bawełny korzysta z potężnej siły maszyn. W Jangi Julskim okręgu, w którym znajduje się kolchoz im. Andrejewa, pracują dwa państwowe ośrodki maszynowe. Jeden z nich został zorganizowany po wojnie, obsługuje 19 kolchozów — uprawia 10 000 ha obszaru siewnego, z którego połowa zajęta jest pod plantację bawełny. Park ośrodka maszynowego składa się z 110 potężnych traktorów. Traktora używa się przy wszystkich czynnościach, związanych z produkcją bawełny. Wykonuje on orkę, niwelację pól, przekopuje brzozy do nawadniania oraz przeprowadza międzyrzędową uprawę gleby. Pracuje on jako ciągnik przy siewnikach bawełny, maszynach do zasilania roślin nawozami sztucznymi itd. Wreszcie traktor bronuje plantację i uprząta łądy, oraz

korzenie krzewów bawełnianych.

W roku ubiegłym na polach kolchozowych pojawiła się maszyna do uprzątkowania bawełny, o której dawno już marzyli hodowcy bawełny, maszyna najnowszej konstrukcji radzieckiej. W roku 1949 ośrodek maszynowy otrzymał pierwsze traktory elektryczne. Tej jesieni na polach pracować będzie 10 traktorów elektrycznych i 25 maszyn najnowszej typu do uprzątkowania bawełny.

JEDWABISTE WŁOKNA

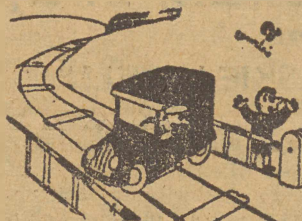
Na polach Uzbekistanu uprawia się długowłókniste i cienkowłókniste gatunki bawełny, wyhodowane przez uczonych radzieckich. Stosuje się najbardziej skuteczne, opracowane przez naukę mikrobiologiczną metody agrotechniczne uprawiania bawełny oraz nowoczesne systemy uprawy gleby i stosowania nawozów sztucznych.

Cieszy się Karim Chajdarow, patrząc na kolchozowe plantacje bawełny. Gałązki krzewów bawełnianych rosną tak gęsto, że między nimi nie widać zupełnie ziemi. Wśród gęstej zieleni bieleją rozwierające się już torebki z bawełną.

— Co najmniej po 55 cetnarów z hektara zbierzemy w tym roku — powiada. A dochód naszego kolchozu wzrośnie do 3 milionów rubli.

HUMOR

MILE DZIECKO



Synek drożnika: — Mamusi! Chodź przedko. Udało mi się jednego złapać.

ZWOLNIONY Z POSADY

— Dlaczego usunięto tego urzędnika?

— Za zabójstwo, obywatelu Becwalski!

— Jak to?

— Bo siedział w biurze tylko dla zabicia czasu!

ZABEZPIECZONY

Ktoś zapytał pewnego znakomitego malarza:

— Czy to prawda, że bardzo często malarze żenią się ze swymi modelkami?

— Owszem to się zdarza ale mnie to nie grozi, ponieważ z zasady maluję tylko krowy.

Ciekawostki ze świata

W Prezydium Akademii Nauk ZSRR wydane zostało przyjęcie dla zagranicznych uczonych, którzy brali udział w uroczystościach poświęconych koryfeuszowi nauki rosyjskiej, Pawłowowi.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele świata naukowego ZSRR. Prezes Akademii Nauk ZSRR Wawilow wręczył im podarunki w postaci jubileuszowego wydania prac Pawłowa.

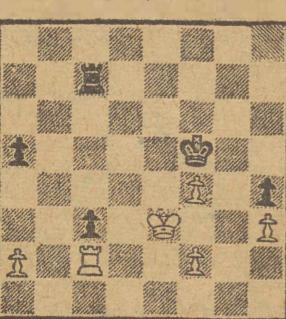
W Nowym Jorku — według danych Towarzystwa Opieki nad Rodzinami — ponad 500 000 rodzin w ogóle nie ma dachu nad głową. Stare, na-

wpół zniszczone furgony, małe szopy — kurniki, zrobione z desek lub zardzewiałej blachy są miejscem noclegu ludzi którzy utracili wszelką nadzieję na zdobycie choć najmniejszego przyzwoitego mieszkania. A co powiedzieć o sytuacji dziesiątków tysięcy amerykańskich bezrobotnych, którzy z powodu braku pieniędzy nie mogą sobie pozwolić nawet na taką „rozkosz”, jak spędzenie nocy w przytulnym noclegowym „Arm's Zbawienia”? W samym tylko Nowym Jorku, jak to przyznaje „New York Herald Tribune”, tysiące bezrobotnych nocują pod mostami i na ławkach parków!



Pozycja przedstawiona na diagramie powstała w partii granej na mistrzostwach Polski br., po przerwaniu jej po 5 godz. gry.

Czarne: Tarnowski
K15. Wc7, pion: a5, c3, h4, (5)



Białe: Kwielecki
Ke3, Wc2, pion: a2, f4, f2, h3, (6).

Białe, mimo pionu więcej, mają gorszą pozycję, ze względu na słabość pionów f4, f2 i h3, oraz nacisku pionu c3. Większość zawodników liczyła na łatwą zwycięstwo Tarnowskiego. Po wznowieniu partii nastąpiło: 1. Kd3! (droga prowadząca prosto do remis — nie zauważona przez czarne) Kxf4 2. Wxc3, Wxc3 + 3. Kxc3, Kf3, 4. Kd2! (rezygnat parę godzin analizy) Kxf2 (jeśli a4 to: 5. Ke1) 5. a4, Kg3, 6. Ke3, Kxh3, 7. Kf3 i partia jest forsonnie nierozegraną. Jeżeli król czarnych uda się po piona a4, to białe zlikwidują piona h i zawsze zdążą królem na pole ci patując przeciwnika.

Partia nr 3

Białe: Czarne:
Plater kpt. 1. „manowicz grana w V rundzie mistrzostw Polski w Poznaniu.

Sycylijska
1. e2—e4 c7—c5
2. Sg1—e2 Sb8—c6
3. Sb1—c3 Sg8—f6?

Czarne nie rozumieją ducha tego systemu w partii sycylijskiej. W tym wariantcie należy skoczyć królewskiego roznica na e7 (po e6), aby nie przesłać przekątni h8—a1, aby utrzymać nacisk na punkt d4 i nie u-

łatwiać marszu białych pionów. Koniecznym jest utrzymanie punktu f5 i szybki kontratak na skrzydle H.

4. g2—g3 g7—g6
5. Gf1—g2 Gf8—g7
6. 0—0 0—0
7. d2—d3 d7—d6
8. f2—f4 e7—e6
9. h2—h3 a7—a6
10. g3—g4 Hd8—c7
11. Se2—g3 Sc6—e7
12. h3—h4 Gc8—d7
13. Gg2—f3 Gd7—c6
14. Kgl—g2 Wf8—d8

Oslabia skrzydło K, ale otwiera „furtkę” dla Króla i przyspiesza d5.

15. Wf1—h1 Kg8—f8
16. g4—g5 Sf6—d7

Nacisk białych staje się przemożny — wszystko konsekwencje 3. ruchu! Tutaj zasługiwał na uwagę 16... Se8.

17. h4—h5 d6—d5
18. e4—e5 b7—b5
19. h5xg6 h7xg6
20. Wh1—h7 Se7—f5
21. Hd1—h1 Sd7xe5

Akt rozpoczął. Groziło m. in. biele Sf5, po czym Wxg7 i Hh6+.

22. f4xe5 Gg7xe5
23. Sg3xf5 e6xf5
24. Kg2—f1! Hc7—d6
25. Gc1—d2 b5—b4
26. Hh1—h6+ Kf8—e7
27. Wa1—e1!

Grozi Hg7 wzgl. Gf4.

27. Wh7xf7+ Ke7—d7
28. Wh7xf7+ Kd7—c8
29. Sc3—d1 Wd8—h8
30. Wf7—h7 Wb8xh7
31. Hh6xh7 Ge5—f4
32. Hh7—g8+ Kc8—b7
33. Hg8—f7+ Kb7—b8
34. We1—e6

Z groźbą Wxc6 Czarne poddały się.

Kronika lokalna

W towarzyskim meczu, rozegranym 18 września br. szachistów poznańskich „Spójni” pokonał wysoko „Kolejarza” z Leszna 9,5 pkt. — 1,5 pkt., wykazując dobrą formę swych czołowych zawodników.



Przełożył Józef Prodzki

Popf wyjrzał przez okno i zobaczył cztery samochody, które stały jeden za drugim przy wejściu do jego domu. Około piętnastu ludzi, przybyłych tymi samochodami, stłoczyło się przy furtce i wejściowych drzwiach. Były to niezwykle zaiste postacie: żadna nie miała głowy. Zamiast głów widniały jakieś spiczasto zakończone bryły, nakryte czapkami i kapeluszami. Wyglądało to przerażająco. Ale już po chwili doktor Popf zrozumiał o co chodzi. Ludzie mieli na głowach kaptury. Padał deszcz, więc zaslonili się przed nim kapturami, niektórzy mieli parasole nad sobą. Pozornie było to całkowicie zrozumiałe.

Gdy jednak oczy przywykły nieco do ciemności, panujących na ulicy, doktor Popf przekonał się, że nie były to zwykłe kaptury deszczowych peleryn. Były to worki z wycięciami na oczy.

Walenie do drzwi urwało się. Doktor Popf usiłował przekonać siebie, że wszystko to dzieje się we śnie — ale po chwili rozległo się ponowne dobijanie się do drzwi. Tym razem było ono bardzo natrączywe.

— Kto tam, — zapytał doktor, otwierając okno.
— Otworzyć! — odpowiedział mu z dołu nieznajomy głos.

— Coście za jedni? — zapytał doktor.

— Otworzyć! Czy mamy wylamać drzwi?

— Pytam się coście za jedni? — powtórzył doktor Popf, czując jak mimo woli zaczyna drzeć na całym ciele.

— Odpowiedzcie coście za jedni!

Zamiast odpowiedzi usłyszał trzeszczenie drzwi, wywalanych przez przybyłych.

Pobiegł wtedy do telefonu, chwycił słuchawkę i połączył się z alarmowym numerem posterunku policyjnego.

— Czy to posterunek policji. Halo... Czy to policja?

— Owszem... policja — po dłuższej chwili odezwał się czyjś nad wyraz uprzejmy głos. — Tu posterunek policyjny. Kto mówi?

— Tu doktor Popf...

— Dobry wieczór panie doktorze... jak się pan miewa?

— Dziękuję... do mojego domu włamują się w tej chwili jacyś ludzie...

— Jacy ludzie, panie doktorze?

— Jacyś ludzie z dziwnymi głowami.

— Dziwnymi głowami? Nie mogłeś już nic, głupcze jeden, nowego wymyślić? My ci pokażemy jak kpić z policji! To już szósty raz ktoś powtarza tego wieczora swój idiotyczny kawał.

— Ale tu doprawdy mówi doktor Popf...

Rozgniewany sierżant policyjny, którego istotnie już sześć razy budzono podczas nocnego dyżuru fałszywymi alarmami (miejscowa młodzież często zabawiała się w ten sposób) nie słuchał dłużej i rzucił słuchawkę.

Doktor Popf musiał przerwać rozmowę. Podbiegł do szafy, chcąc zabarykadować się przy drzwiach, lecz nie zdążył. Drzwi poczęły trzeszczeć, posypały się wypchnięte szyby — do sypialni wpadło około piętnastu mężczyzn, ubranych zupełnie przystojnie, ale każdy z nich miał na głowie niewielkie worki, jakich używano do cukru, na środku widniały w pośpiechu wycięte nożyczkami otwory dla oczu.

— Czego tu chcecie? Coście za jedni? — wołał doktor Popf, cofając się w stronę okna. — Jakim prawem wdzieracie się do cudzego domu?

— Zaraz ci to, ptaszku, wytłumaczymy! — odpowiedział jakiś wielki mężczyzna w błyszczących, lakierowanych pantoflach i zadał doktorowi pięścią silny cios w dolną szczękę.

Doktor runął bez przytomności na podłogę. Sądząc z tego co zaszło później, plan całej tej akcji był szczegółowo wypracowany z góry.

Do gabinetu i laboratorium udało się niezwłocznie czterech mężczyzn i po upływie kilku minut wszystkie butle i epruwetki z eliksirem Bereniki zamienili się w stertę tłuczonego szkła. Bezcenny płyn rozlewał się po podłodze, wśród poniszczonych instrumentów i podartych papierów.

(Ciąg dalszy nastąpi)